

ERRATA



WSZYSTKIE
RZECZY
IDĄ
DO PIEKŁA

WSZYSTKIE RZECZY IDĄ DO PIEKŁA



Agata Biskup, Przemysław Czepurko, *bez tytułu*, 2008

T

„To”, „PRZEDMIOT”, „RZECZ” – słowa bez których ciężko byłoby wyobrazić sobie komunikację. Codzienna konfrontacja z rzeczywistością zmusza każdego z nas do kontaktu z rzeczami – szerokim, rozwierającym się zbiorem, do którego wpada wszystko, co nie jest mną, znajduje się poza „ja”. Dlatego doświadczenie obcowania z przedmiotem ma uniwersalny charakter – (upraszczając) śpimy na łóżku, zmywamy naczynia, siadamy w fotelu, kartkujemy gazety i książki. Dotykamy rzeczy na wszystkich możliwych płaszczyznach życia. Jednocześnie uczestniczymy w złożonym, często nieuświadomionym procesie nadawania rzeczom znaczeń, segregowania ich, określania ich funkcji. Zredukowane, zabezpieczone, oplecione utkaną z symboli systemową siatką, rzeczy stają się przezroczyste, spacyfikowane – nadają się do użycia i wykorzystania. Każda z nich stanowi rodzaj medium, przedłużenia „ja” wykraczającego po wyznaczonych uprzednio ścieżkach w chaotyczną, nieoznaczoną przestrzeń. Jednak rzeczy posiadają ogromny, przerażający ładunek nieokreśloności. Kiedy tylko pod wpływem jakiegoś impulsu zmienimy swoją optykę, rzeczy tracą „wyuczoną” transparentność, tworząc rodzaj piekielnej, niewyodrębnionej, bez-sensownej brei.

WSZYSTKIE RZECZY IDĄ DO PIEKŁA



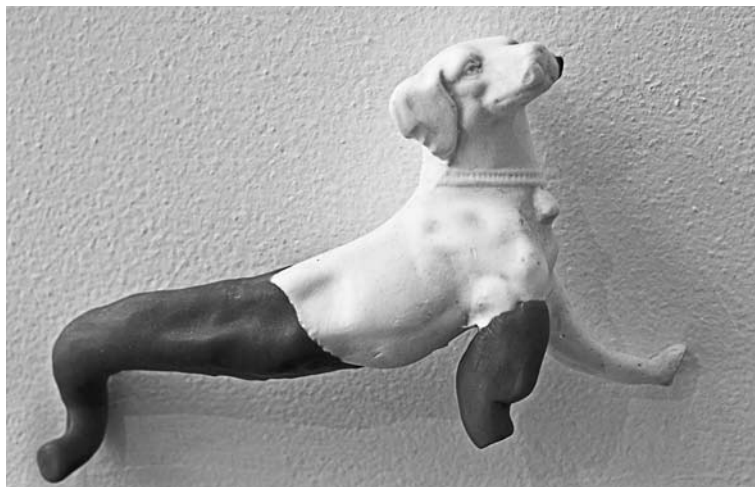
Roman Dziadkiewicz, Yyy (prace i notatki z lat 1993–2009)

ERRATA



Jiří Černický, *Vasby (Binds)*, 2005–2006

WSZYSTKIE RZECZY IDĄ DO PIEKŁA



Dominika Skutnik, *Rekonstrukcje*, 2006

Projekt *Piećko rzeczy* jest modelem pracy wyobraźni działającym na zasadzie zachwiania zwykłej perspektywy kontaktu z przedmiotami. Dążąc do wzbudzenia klasyfikacyjnej konfuzji, próbuje wytrącić widza z bezpiecznej, zhierarchizowanej relacji podmiot–przedmiot. Oczywiście rzeczy-przedmioty istnieją tylko w relacji do nas-podmiotów, jednak czy nie jest kuszącym wykroczenie poza ten zuniwersalizowany wzorzec, wychylenie się ku temu, co nieznanne, piekielne, przerażające, natrętnie narzucające się z zewnątrz?

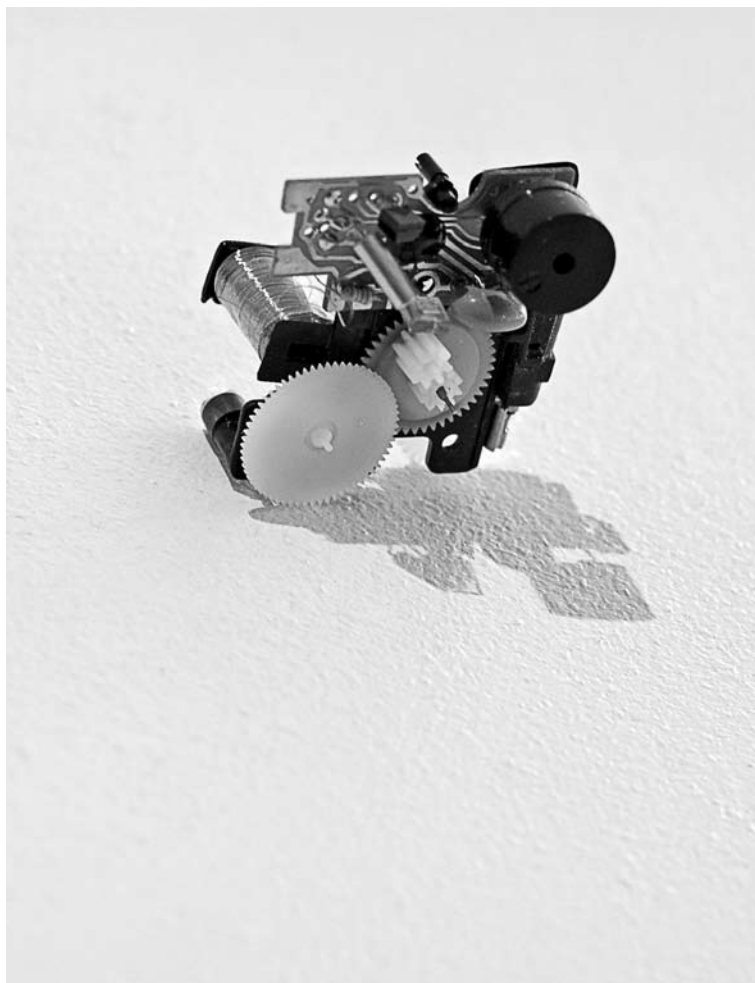
Fałszywą „ostatnią deską ratunku” w zatracaniu się w piekle rzeczy może być to, co Julia Kristeva określiła jako abiekt (wymiot) – ani podmiot, ani przedmiot, „ciężar bez-sensu, który nie ma w sobie nic nieznaczącego i który mnie przygniata”. Oczywiście *Piećko rzeczy* nie jest warsztatem psychoanalitycznym, stara się odwikływać przedmioty z dyskursywnych pułapek. Wciąż jednak pobrzmiwa w jego tle nuta historyczno-sztuczna, nakazująca odniesienie do tradycji *ready made*. Wraz z gestem Marcela Duchampa umieszczającego w 1917 roku pisuar w przestrzeni galeryjnej, przedmiot gotowy wkracza w świat działań artystycznych: Surrealiści, Dadaści, Nowi Realiści, artystki feministyczne, artyści postkonceptualni, twórcy happeningów, instalacji – posługiwali się przedmiotami często, dając tym samym wyraz zwątpienia w możliwości racjonalnego ogarnięcia otaczającej nas rzeczywistości. Gdy przedmioty zostają umieszczone w centrum uwagi, zawsze istnieje możliwość zanegowania twardego, wypracowanego na gruncie tradycji modernizmu systemu klasyfikacji, objawiającego się niemal kompulsywną potrzebą tworzenia zamkniętych narracji, zakleszczającego rzeczy w szczelnych kategoriach znaczenia i funkcji.

WSZYSTKIE RZECZY IDĄ DO PIEKŁA



Tomasz Kowalski, *bez tytułu*, 2009

ERRATA



Karolina Brzuzan, *Maszyna do zadawania pytań*, 2009

WSZYSTKIE RZECZY IDĄ DO PIEKŁA



Grzegorz Sztwiertnia, *Live evil*, 2009

Umieszczenie rzeczy w kontekście galerii nie może jawić się obecnie jako gest rewolucyjny. Jednak sam charakter artystycznych prac w tym wypadku generuje pytania o to, co (jeśli w ogóle) kryje się za przedmiotami? Jaką pozycję zajmujemy, konfrontując się z nimi? Czy rzeczy posiadają buńczuczny, rewolucyjny potencjał wytrącenia nas z równowagi? Wreszcie – w jaki sposób rzeczy reagują na zmiany zachodzące w obrębie systemu ekonomicznego, czy światowy kryzys zmienia postać rzeczy?

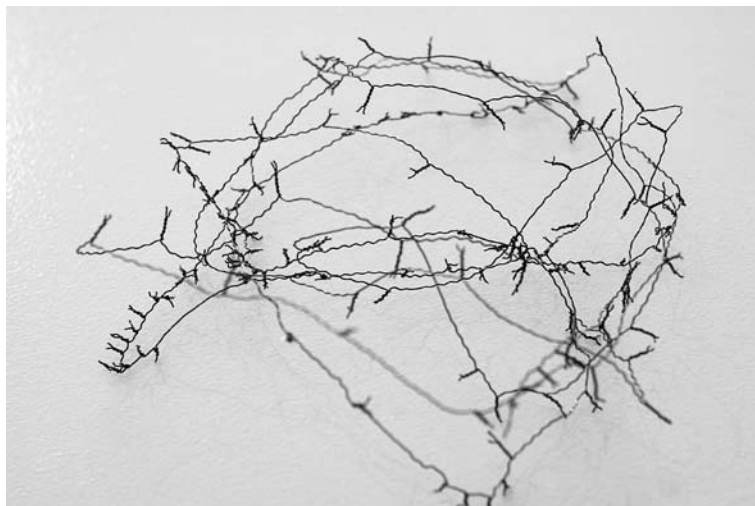
Niektóre z prezentowanych obiektów w bezpośredni sposób nakłaniają do zmiany optyki (Skąpski). Inne odsyłają z kolei do problemu utraty równowagi psycho-fizycznej spowodowanej konfrontacją podmiotu z otaczającą go rzeczywistością (Czarnacki). Podjęty zostaje wątek dekompozycji i „złożenia” na nowo najbardziej tradycyjnego medium – malarstwa, przez wieki wpływającego na sposób postrzegania rzeczywistości (Kowalski). Pojawiają się przedmioty odsyłające do dzieciństwa, kiedy to zaczynamy tworzyć na własny użytek pewien model rzeczywistości, w której przyjdzie nam funkcjonować (Bergmark, Biskup, Czepurko). Do tego niektóre obiekty wskazywać mogą na przerażającą koncepcję rozwoju odbywającego się kosztem obsesyjnego wchłaniania fragmentów rzeczywistości (Sztwiertnia). Znaleźć tutaj można rzeczy wynikające z konceptualnych idei wydobywania przedmiotów z opresji znaczeń (Kozłowski), zrekonstruowane na nowo „okruchy pamięci” (Skutnik), przedmioty które tracimy żyjąc (Czczot) oraz tragicznie rozdarte obiekty prowokujące do zadawania pytań (Brzuzan). Wreszcie napotkać można pozostające w gęstym splocie idei historie przez rzeczy reprezento-

wane (Dziadkiewicz) lub historie recytowane przez zamkniętą w przestrzeni domowej uprzedmiotowioną kobietę (Wollny). Kątem oka dają się zarejestrować przedmioty-drobiny, rodzaje emblematów wolnego rynku, w przypadkowy i absurdalny sposób zahaczające o kwestię języka (Jastrubczak) albo równie irracjonalnie zaprojektowane obiekty „wspierające” galeryjną prezentację (Mucha, Widmer).

Komentarz dla dominacji poznania wzrokowego (wiązanego z odcieleśnieniem widza) stanowią prace nawiązujące do rejestracji dźwięku – poprzez zdekomponowany i odtworzony na nowo rozpleciony mikrofon (Sasnal) przejść można do odbioru prac eksponujących głos otaczających nas rzeczy. *Pieć rzeczy* eksploatuje w ten sposób przestrzeń „rzeczowości” dźwięku w perspektywie ready made, biorąc pod uwagę zarówno tradycję nagrań terenowych – fonografii, jak również muzyki konkretnej i inżynierii dźwięku (framework@Resonance fm, Grzinich, Mcginley). Próba wyjścia i kolejnego powiązania wystawy z kontekstem Bytomia, było poszukiwanie wspólnych miejsc łączących historię i subiektywne opowieści zawarte w pokazie filmowym *Przyjdę ostatni zacznę z tobą*. Stał się on punktem uaktywniającym specjalnie przygotowaną mapę Bytomia służącą do psychogeograficznych, jak i tradycyjnych wycieczek, aż do ujrzenia Bytomia z perspektywy przyjeźdźnego w zwolnionych kadrach okien kolejki wąskotorowej.

Krzysztof Gutfrąński, Dominik Kuryłek, Ewa Opalka

WSZYSTKIE RZECZY IDĄ DO PIEKŁA



Wilhelm Sasnal, *bez tytułu*, 2004

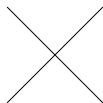
ERRATA

Tekst towarzyszący wystawie *Piekło rzeczy* prezentowanej od 7 lutego do 31 marca 2009 roku w Centrum Sztuki Współczesnej Kronika w Bytomiu.

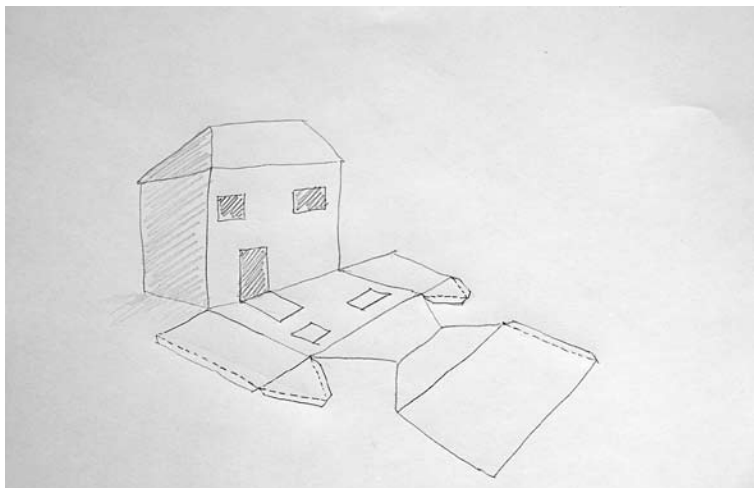
W projekcie udział wzięli:

Anna Bergmark, Agata Biskup, Karolina Brzuzan,
Andrzej Czarnacki, Jiří Černický, Katarzyna Czczot,
Przemysław Czepurko, Roman Dziadkiewicz, Framework
(Resonance 104.4 fm), John Grzinich, Łukasz Jastrubczak,
Joanna Kawicka, Tomasz Kowalski, Jarosław Kozłowski,
Patrick McGinley, Pavel Mrkus, Bartosz Mucha,
Wilhelm Sasnal, Łukasz Skąpski, Dominika Skutnik,
Bohdan Slezkin/Michał Slezkin, Grzegorz Sztwiertnia,
Andreas Widmer, Zorka Wollny.

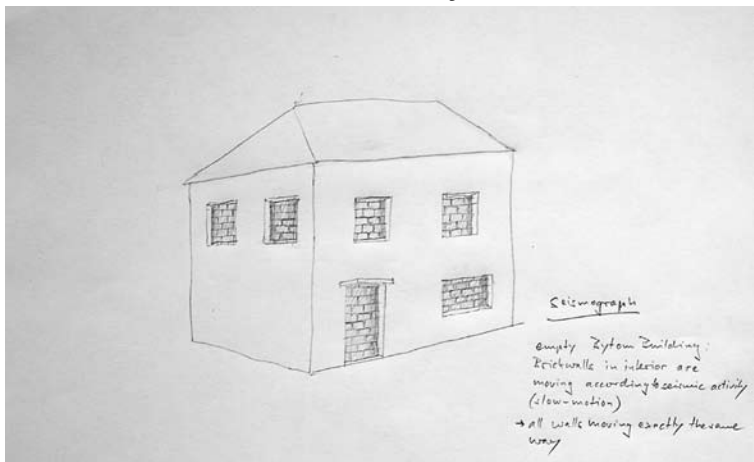
Kuratorzy: Krzysztof Gutfrański, Dominik Kuryłek,
Ewa Opałka



PROJEKTY

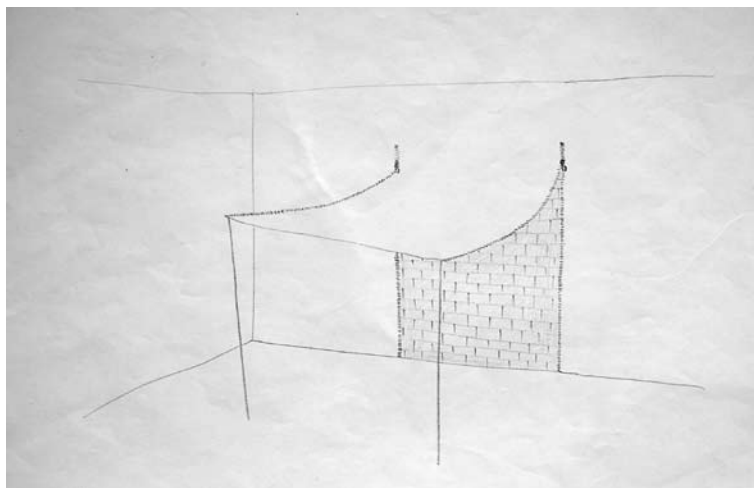


Andreas Widmer, *don't cry!*, 2008

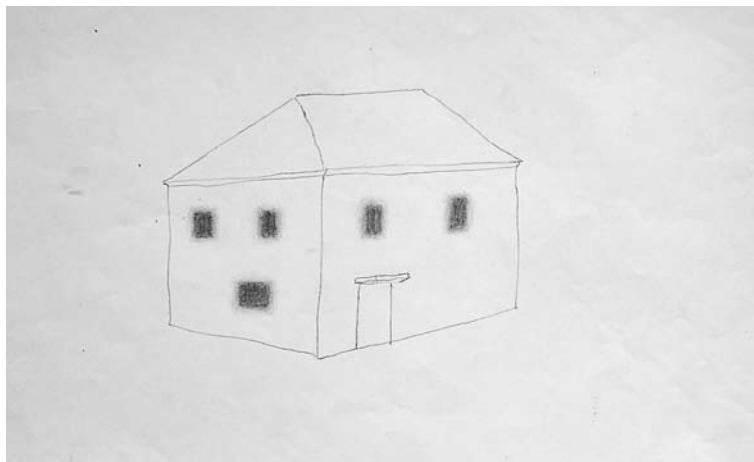


Andreas Widmer, *seismograph*, 2008

ANDREAS WIDMER



Andreas Widmer, *shelter*, 2008



Andreas Widmer, *soft windows*, 2008